

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. —
Redaktor przyjmuje od godz. 5-ej — 7-ej wieczorem.

Cena 25 groszy

Telefony: Redakcja Nr. 44-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 77-77 Nr. konta P. K. O. 66.155

Tajny radca Duisburg



przewodniczący „Lewiantana”
niemieckiego

Dziennikarze akredytowani przy lidze narodów

zwiedzają Polskę

POZNAN, 29. 9. (Tel. wł.). Dzisiaj przybyła do Poznania delegacja zarządu międzynarodowego związku dziennikarzy akredytowanych przy lidze narodów. Z przedstawicieli prasy zagranicznej przybyli między innymi: były prezes związku Franc' Filliol, korespondent Daily Mail p. Challiner James, korespondent „Temps'a” Jan Franciszek Laya. Po zwiedzeniu P. W. K. dziennikarzy zagranicznych podejmował obiadem syndykat dziennikarzy poznańskich.

Jutro wycieczka delegacji dziennikarzy akredytowanych przy lidze narodów uda się w dalszą podróż po Polsce.

Krwawe zamieszki w Wiedniu

WIEDEN, 29. 9. (Tel. wł.) W ciągu dnia dzisiejszego austriacka Heimwehra zorganizowała liczne pochody w Wiedniu i na prowincji. W wielu miejscowościach doszło do krwawych starć z przeciwnikami politycznymi. Szczególnie ostrą formę nabrały bójk w miejscowościach Stockerau i Moedling, gdzie podczas starć zostało szereg osób ciężko rannych. W Stockerau zaarrestowały władze około 60 komunistów.

Samochód pod kołami lokomotywy

WESTFIELD (New Jersey) 29. 9. (Tel. wł.) Na skrzyżowaniu drogi kolejowej z szosą najechał pociąg pospieszny na przejeżdżający samochód, skutkiem czego samochód został porwany przez parowóz i wleczony na przestrzeni przeszło 800 metrów. Pięciu pasażerów samochodu poniosło śmierć na miejscu.

Cała ich została w okropny sposób zmasakrowane.

Teroryści ukraińscy we Lwowie planowali szeroką akcję bombową i szereg podpaleń Policja w porę wykryła i udaremniła zamachy

LWÓW, 29 IX. (Telef.). Ukończone już śledztwo w sprawie szeregu zamachów bombowych, dokonanych przez ukraińców podczas otwarcia targów wschodnich, daje pełny obraz przygotowań i planu zamachów, na szczęście niezrealizowanych w całej swej rozciągłości.

Na czele akcji U. O. W. stał Włodzimierz Popadziuk, student filozofii na uniwersytecie lwowskim.

Popadziuk ułożył szczegółowy plan zamachów.

Przewszystkiem miano urządzić zamach na targi wschodnie, jako protest przeciwko

„polskiej zachłanności”, dalej napad na karetkę z pieniędzmi jednego z przedsiębiorstw państwowych pod Lwowem, wreszcie zamach na komisarza policji politycznej Fedyniszyna, który przed dwoma laty prowadził śledztwo w sprawie napadu członków tej organizacji na urząd pocztowy we Lwowie przy ul. Głębokiej.

Akty terorystyczne miały być zapoczątkowane w dniu otwarcia targów ze względu na przyjazd min. Kwiatkowskiego, parlamentaryzistów francuskich i dziennikarzy niemieckich. Bomba miała być rzucona w chwili przemówienia min. Kwiatkow-

skiego w pawilonie sztuki, a równocześnie na terenie wystawy miały być wzniecone trzy pożary: w stajniach wystawy koni, w pawilonie monopolu spirytusowego i w pawilonie szybu naftowego „Galicja”.

Plan ten zawiódł, gdyż policja już przed otwarciem targów dowiedziała się o przygotowania zamachu.

Bombę na min. Kwiatkowskiego miał rzucić Roman Bida. Michał Tereszczuk miał podpalić stajnie. Jan Wacek miał wysadzić w powietrze szyby naftowe, a Andruszko spowodować wybuch bomby na dworcu. Bida jednak nie miał odwagi

rzucić bomby w oznaczonym terminie. Tereszczukowi zaś bomba eksplodowała zawczasem, gdyż ze strachu podrzucił ją w krzaki. Jedynie Andruszko wykonał zamach na dworcu kolejowym, oraz Popadziuk na hudynek administracji targów, raniąc ciężko kasierkę Rotównę.

Materiał wybuchowy był oparty na systemie kwasu azotowego w połączeniu z wodorem. Receptę na tę bombę układał fachowiec.

Zamach na Fedyniszyna, organizowany przez Popadziuka, miał być wykonany na kilka dni przed otwarciem targów, na placu św. Antoniego, na którym zwykle komisarz wysiadał z tramwaju, udając się do domu.

Zamordowania Fedyniszyna podjęli się Kaczmarek i Bida. Odwrót mieli osłaniać Lemiszka i Andruszko z rewolwerem w ręku, strzelając do każdego ukazującego się przechodnia. Ostatecznie jednak wykonanie zamachu odłożono.

W wyniku śledztwa aresztowano jeszcze 8 terorystów: Józefa Kiryluka, lat 25, syna leśniczego, Józefa Nahorlewicza, rolnika ze Zniesienia pod Lwowem, Włodzimierza Lemiszkę, urzędnika prywatnego, lat 25, Leona Horszowskiego, introligatora, lat 20, Włodzimierza Machnickiego, mechanika, lat 27, Włodzimierza Dobriańskiego, ucznia gimnazjum, lat 24, Krzysztofa Sarasa, słuchacza II roku filozofii i Romana Kaczmarek, bez zajęcia.

Teroryści ci składali przysięgę na cmentarzu na Zniesieniu, pod Lwowem, przysięgając nie na krzyż, lecz na rewolwer, trzymany przez Kruszenickiego. Śledztwo zatacza bardzo szerokie kregi, sięgając poza Lwów.

Marsz. Piłsudski

już opuścił mieszkanie
WARSZAWA, 28. 9. (A.W.) Marszałek Piłsudski po raz pierwszy po zapadnięciu na gripę opuścił dzisiaj mieszkanie. P. marsz. Piłsudski odbył w towarzystwie córki jednogodzinny spacer w okolicach Wilanowa.

Smierć pod pędzącym samochodem

znalazł chłopiec wiejski z pod Łasku

Tragiczny wypadek podczas raidu Ł. A. K.

W dniu wczorajszym odbył się raid wojewódzki Łódzkiego Automobil Klubu.

Trasa, którą podaliśmy w wczorajszym numerze, wynosiła 390 km.

O godz. 6-ej rano przy zbiegu ulic Anny i Al. Kościuszki, gdzie znajdowało się miejsce startu zebrało się 20 maszyn, które w odstępach 3-minutowych wypuszczane były w drogę przez komandora raidu p. inż. Kauczyńskiego.

Najwcześniej na metę do Piotrkowa przybył p. Piłhal na Bućku.

Za nim kolejno przybywali pp. Czylińgarjan (Fiat), Osser (Minerwa), Ende Karol (ADR.), St. Reicher (Delage), Leopold Gerhard (Avions Voisin), Tesche (Citroen s'x), Saladin (Delage), M. Poznański (Ford), Miller, Seidel, Wolf, Kazimierz Kon, Błaszowski, Eisert i p. Ziolkowska.

Szczegółowe wyniki raidu ogłoszone zostaną we wtorek.

Nie obeszło się też bez nieszczęśliwego wypadku, który wydarzył się p. Seidlowi.

Oto przed Łaskiem jeden z chłop-

ców stojących przy drodze wybiegł na szosę tuż pod pędzący samochód p. Seidla.

Kierowca nie zdążył już zahamować, który poniósł śmierć na miejscu.

Całą tę tragiczną scenę obserwował policjant, który w protokole potwierdził brak winy kierowcy przy opisanym wypadku.

Obszerne sprawozdanie z raidu podamy w jutrzejszym numerze „Głosu Porannego”.

Prenumerata premjowa

Prenumeratory, którzy jutro, we wtorek, dnia 1 października wpłacą bezpośrednio w administracji „Głosu Porannego” (ul. Piotrkowska 101)

prenumeratę za m. październik otrzymają dotychczasowym zwyczajem

JAKO BEZPŁATNE PREMIMUM

bilety do pierwszorzędnych kin lub cenne, ciekawe książki!!

Guido Thielecher



jeden z najwibitniejszych komików niemieckich ukończył lat 70

Śmierć znakomitego radiotechnika

w katastrofie samochodowej

HAMBURG, 28 IX. (AW). —

W dniu wczorajszym na szosie w okolicy Apfelbüttel zginął wskutek katastrofy samochodowej dyrektor techniczny „Nordische Rundfunk A. G.”, wybitny fachowiec - radiotechnik, dr. Bernard Kuhlenkampff.

Dr. Kuhlenkampff zginął wskutek zderzenia się jego samochodu z przejeżdżającym szosą samochodem ciężarowym.

Samochód zabitego został zupełnie zdruzgotany.

Katastrofa kolejowa

Maszynista ranny. — Parowóz uszkodzony

KATOWICE, 28. 9. (Tel. wł.) —

Dziś o godz. 6,15 miała miejsce katastrofa kolejowa. Pociąg osobowy nr. 1116 zdążający z Katowic zderzył się z pociągiem towarowym nr. 1771, który biegł z kopalni „Kleofas” do Katowic. Wskutek zderzenia parowóz pociągu osobowego doznał silnych uszkodzeń. Maszynista został ranny. Pozatem pasażerowie pociągu osobowego wyszli bez szwanku. Po 1 godzinie przerwy ruch kolejowy został wznowiony.

Zjazd bankierów

radzić będzie o finansach Europy

WIEN, 27 IX. (ATU). Sławy finansowe Europy są poważnie zaniepokojone ostatnimi zarządzeniami, podwyższającymi stopę dyskontową. Dziś rozszła się tu pogłoska o mającym się odbyć w pierwszych dniach października zjeździe i obradach przedstawicieli finansjery europejskiej. Zjazd ma zająć się zagadnieniami finansowymi Europy.

Nowości wydawnicze

„Scena Polska”

Wyszedł z druku nr. 19 „Sceny Polskiej”, organu związku artystów scen polskich.

Na bogato ilustrowaną treść złożyły się następujące artykuły i rubryki: Stary aktor: „Wielki brak”, Ludwik Simon: „Geneza „Teatru Rozmaitości”, Stanisław Niewiadomski: „Stanisław Barcewicz”, Be-ha: „Zmartwychwstanie Piszcatora”, R. C. „Festival w Salzburgu”, Aktor i autor (Ankietka): Opinia Jana Kochanowicza, Kronika: Teatry polskie, z całego świata, to i owo, sprawy Z. A. S. P.

Afera Hatry'ego

wstrząsnęła światem finansowym Zachodu

Londyn, we wrześniu

Niestychany skandal finansowy wstrząsnął City londyńską, wywołując sceny dramatyczne, oddawna niepamiętne. Mamy tu do czynienia z aferą na wielką skalę, która rzuca jaskrawe światło na stosunki powstałe po wojnie w sferach, gorączkowo rzucających się na wszelką szansę zdobycia bogactwa.

Kim jest Hatry, którego nazwisko wypełnia szpalty pism londyńskich? Wypłynął on na widownię niedawno, w okresie spekulacji powojennych. Znany był w City, jako zręczny spekulant, który szedł na wszelkie, najbardziej ryzykowne przedsięwzięcia. Kilka lat temu w roku 1924 podwinęła mu się noga. Nazwisko jego pozostawało w ścisłym związku z katastrofą Commercial Corporation of

London, w której to katastrofie mnóstwo ludzi straciło ogromne majątki. Sam jednak Hatry wyszedł z bankructwa ręką obronną, i, co najciekawsze, o roli jego w całej sprawie prędko zapomniano. Zręcznością, umiejętność oddziaływania na ludzi prędko odzyskał on zaufanie i ze zdwojoną energią przystąpił do nowych interesów.

Krąg jego działalności był olbrzymi. Zorganizował towarzystwo Zorporation and General Securities Company, za którego pośrednictwem największe miasta, jak Birmingham, Bristol, Sheffield, zaciągały pożyczki. Brał udział w dziesiątkach innych stowarzyszeń, jak Oak Investment Corporation, Retail Trade Securities Ltd. i wiele innych, które w życiu finansowym City odgrywały rolę pierwszorzędą. Tak trwało

to wszystko aż prawie do dni ostatnich, kiedy zaczęły się rozchodzić niepokojące wiadomości o stanie interesów Hatry'ego. Giełda zareagowała zniżką, która wkrótce przybrała postać katastrofalnego spadku.

Tego, co się działo przez kilka dni ostatnich, giełda londyńska dawno nie widziała. Ludzi ogarniało szaleństwo, rozchodzili się nieprawdopodobne wiadomości, mówiono o ucieczce Hatry'ego do Niemiec, co oczywiście jeszcze bardziej potęgowało panikę. Akcje przedsiębiorstw Hatry'ego spadły do kilku pensów, tysiące ludzi zostało zrujnowanych. Popłoch dosięgnął punktu kulminacyjnego, gdy przyszła wiadomość, że komitet giełdowy przerwał notowanie całego szeregu akcji, związanych z Hatry'em. Podobnych zarządzeń nie widziano w

Londynie od chwili wybuchu wojny!

Hatry i trzech jego pomocników zostali pociągnięci do odpowiedzialności. Wobec tego, że wszystkie zeznania, które złożyli, okazały się fałszywymi, wszystkich czterech aresztowano. Rozmiary afery nie są jeszcze dokładnie znane, dadzą się dopiero ustalić w wyniku śledztwa. W każdym razie można stwierdzić, że sięgają one sum fantastycznych. Same straty, poniesione na spadku akcji, wynoszą już w tej chwili około 10 milionów funtów. Oczywiście, olbrzymia większość poszkodowanych — to szeroka, szara publiczność, składająca swe oszczędności w akcjach umiejętnie reklamujących się przedsiębiorstw.

Następstwa jednak afery, jak się wydaje, nie ograniczają się tylko do Londynu, ale sięgają dalej. Przedewszystkiem wyraźne zaniepokojenie dało się już wyczuć na giełdzie paryskiej. Jednym z głównych przedsiębiorstw Hatry'ego jest towarzystwo Photomaton, które posiada odpowiedniki w Paryżu (Societe Continentale de Photographie) i w Berlinie (Deutsche Photomation — Akt. Ges.). Chociaż towarzystwa paryskie i berlińskie oświadczają, że związek ich z londyńskiem polega tylko na wykorzystywaniu jego patentów, to jednak w sferach giełdowych Paryża (a także poniekąd Berlina) daje się odczuć wyraźne zaniepokojenie.

Skandal londyński przybrał rozmiary kolosalne i może mieć znaczenie międzynarodowe. Uderza jednak, że mógł on przybrać takie rozmiary, że tysiączne rzesze zaufały sprytnemu spekulantowi. Przypomina się głośny z przed kilku lat skandal paryski, kiedy sprytna oszustka wyłudziła miliony franków, przypominają się dziesiątki podobnych afer. Drobnym kapitalista sztuka jaknajwyższego oprocentowania, pragnie z małego swego kapitału mieć jaknajwięcej. Oczywiście pada ofiarą spekulanta, nie wysilającego się nawet na specjalny spryt. Czy Hatry będzie nauczka dla tych tysięcy łatwowiernych, wątpić na leży. W każdym razie sprawa ta, rozpatrywana pod kątem widzenia interesów drobnych kapitalistów, znalazła się na porządku obrad angielskiego gabinetu. Mówi się o projekcie ustawy, która by zabezpieczała posiadaczy drobnych kapitałów, utrudniając wielkim rekinom polowania na nie. Chęć łatwego wzbogacenia się, rodzi szaloną łatwowierność, z której różni Hatry'owie korzystają. Czy jakaś ustawa będzie tu mogła złożyć się na zarobek — trudno przewidzieć!

Ratusz w Luneburgu



na którym wykonano rujnujący zamach bombowy, niszcząc również częściowo gmach rządu (oznaczony strzałką)

Przedziwne
klamstwo
Niny Sietrowny

Przedziwne
klamstwo
Niny Sietrowny

Krew na asfalcie

SENSACYJNA POWIEŚĆ ILUSTROWANA M. GEORGA.

(Ciąg dalszy).

— Gdy minie tunel, powiem mu wszystko — zdecydował się Wiktor. Usunął z warg resztki tytoniu, które się przyklepiły.

Nagle drgnął. Czy zdawało mu się, czy też rzeczywiście opuściła się klamka drzwi, o które opierał się Brooker? Zamiast upewnić się, odwrócił spojrzenie w bok. Sam się zdziwił. Dla czego nie skoczył tam? Dlaczego, do diabła, nie biegł?

Brooker wypuszczał chmury dymu. Znowu zakręcił. Nogi miliardera trochę się poślizgnęły. Oparł się całym ciężarem o drzwi. Zwiększyło się ciśnienie, wywierane przez jego ciało.

W ciężkich rzutach wpadał wagon z jednego zakrętu w drugi. Wiktor zmrużył oczy ze zdeerwowania:

— Mój Boże, teraz przecież mogły się otworzyć ledwo przynknięte drzwi. Dlaczego Brooker tak niedbale opierał się całym ciężarem o nie? Gdyby się drzwi otworzyły, co wtedy?! Pewne strzaskanie czaszki. A może tylko zmiażdżone członki? Ależ nie, upadłby przecież na szyny, a wtedy, — wtedy nadaremno czekałaby delegacja chilijska w hotelu. Wogóle wiele osób by czekało i byłoby wogóle...

Ale przecież tunel zaraz się skończy. Napewno zaraz się skończy. Umowa jego będzie w każdym razie rozwiązana w najradikalniejszy sposób. Już raz jakaś wybitna osobistość znalazła śmierć w tunelu. Ale wtedy było zderzenie. Prawda,

przecież to był swego czasu wybitny niemiec. Teraz przypominał sobie nawet nazwisko. Tak że jeden, który miał dużo władzy. Zamajaczył mu przed oczyma tytuł w piśmie codziennym: „Helfferich zabity”. Tunel pod Chiasso, czy też było to pod Genuą?...

Brooker spokojnie puszczał koła dymu w powietrze.

Ale właściwie powinien wolać. Przecież idzie tu o życie człowieka... Powinien krzyknąć... Może się jeszcze odwrócić... Co za chrześcijańska myśl! Bez Brookera — czem byłby świat bez Brookera? Może byłby szczęśliwszy. — Gdybym go chwycił za łańcuszek od zegarka i oderwał od drzwi?! Łańcuszek wyskoczyłby mi z ręki. Przecież Brooker jest ciężki, a więc tem bardziej wpadłby wtedy ciężko na drzwi.

Przecież jest tam ciemna szpara koło drzwi! Jest tam całkiem wąska ciemna szpara! Przecież drzwi drżą w swej ramie! Poruszają się. Naprawdę poruszają się. Jeszcze tylko troszeczkę się trzymają... To jest los, los nie może przecież tolerować, by się one otworzyły! Co to mnie zresztą obchodzi? Nie, absolutnie nie. O, Boże!

Nagle drzwi wagonu otworzyły się cichutko, jakby otwarte niewidzialną ręką. Milcząco, z przerażeniem rozwartymi oczyma, upadł Brooker do tyłu. Przez sekundy widział Wiktor żelówki jego butów, następnie oslepił go potężny snop światła i... z ogłuszającym hukiem przeleciał pociąg po równoległych szynach. Jego oświetlone okna

przesunęły się jak nieprzerwana taśma świetlna.

Wiktor zachwiał się. Wicher mijających się pociągów wdarł się w przejście i rzucił upuszczone przez Brookera papiery do nóg Wiktora. Prawie nieprzytomny schylił się i zebrał

je mechanicznie. Podnosząc w rzucającym się pociągu papiery, stracił na chwilę równowagę, i szukając rękami oparcia, chwycił swą fałszywą brodę i zerwał ją...

Dwie minuty potem pociąg biegł już w świetle łagodnych

szę chwileczkę poczekać.

Zaraz też zjawił się operator Spagnuolo z dwoma pomocnikami i zamiast udać się na ląd. Marja musiała podać dłoń brodatemu kapitanowi, pogłaskać uprzejmie po policzku stojącego obok głupio nadętego bachora jakiegoś pasażera, a potem wkroczyć na brzeg pod ramię z Wardem, powoli i wytwornie.

— Raz odwrócić się i machnąć ręką! — zawołał Spagnuolo.

Marja odwróciła się i machnęła.

Mieszkańcy portu Wrangel, których trzy czwarte zebrało się na powitanie, a którzy już od tygodni oczekiwali przybycia pejdycji kinowej, byli inną publicznością, niż dająca się szybko ugrupować do pozowania ludność miejscowości, leżących w obrębie wiekich linii komunikacyjnych. Byli to potomkowie indjan, poszukiwaczy złota i przestępców, urodzeni bez zegarka i obcy wszelkiemu gwałtownemu pośpiechowi — ponieważ gorączka Klondyke dawno w nich zagasła — i spogadali okrągłymi, zadziwionymi oczyma na obie szczupłe kobiety, stawali czyniąc ożywione gesty przed aparatem filmowym. Spagnuolo odwrócił go i natychmiast zaczął kręcić. Rzadko udawało mu się znaleźć taką pełnię naturalnie zdziwionych twarzy.

(d. c. n.)



Nagle drzwi wagonu otworzyły się...

pól, otaczających go z obu stron. Wiktor przycisnął obie dłonie do oczu i był przekonany, że za chwilę ktoś go obudzi. Ale nikt się nie zjawił. Rzutem strasznego wysiłku oderwał ręce od twarzy i pierwsze co zobaczył, była rama drzwi, przy której wisiała para powyginałych strzępów żelaznych. Same drzwi zostały jakby odpiłowane przez mijający pociąg.

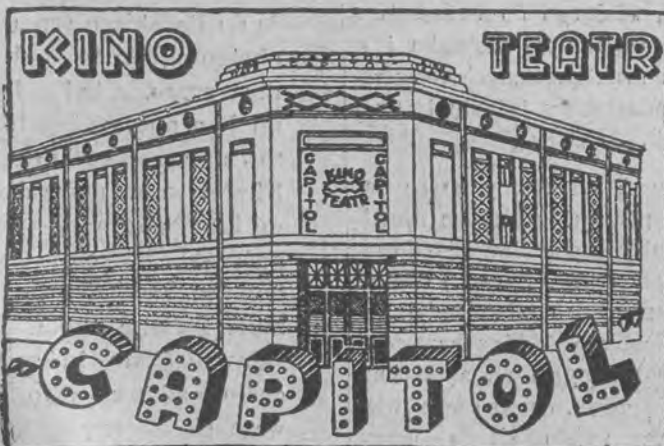
ROZDZIAŁ XXII.

Mały parowiec „Prince Jim” powitał wyciem syreny port

Wrangel. Na miejscu lądowania powstała szybka bieganina tam i z powrotem. Parowiec przybił do brzegu. Marja Stiru chciała właśnie wraz z koleżanką Antonią Cherubini i aktorkami Wardem i Keystonem przejść przez mostek i rozprostować na lądzie zmęczone nogi, gdy zatrzymał ją reżyser dr. Mond.

— Przecież nie postawi pani swej stopy na ziemi Alaski, nie będąc sfilmowaną? Co pani myśli?! Przecież ostatecznie potrzebna nam jest reklama. Pro-

Zapisujcie się na członków L. O. P. P.



Dziś Premjera!

Superfilm produkcji „Columbia Pictures“

Niekszona orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. Bajgelmana.



S. 44

Dramat potężnych uczuć i konfliktów.

Nad program: Najnowsze i najciekawsze zdjęcia z wydarzeń w Polsce

DROBIAZGI

„Moralność“

Pięciu panów siedzi w małej kawiarce. Wszyscy są łącznie tem zajęci, że podziwiają piękne nóżki młodej damy, które łaskawie wystawione są na pokaz. Trzech panów podziwia otwarcie, jeden z ukrycia ponad brzegiem gazety. Ale piąty...

Piąty jest poważnym człowiekiem z zasadami i podobnymi rzeczami. To też patrzy z czystej zasady, porównywa i bada, oburza się i zbiera materiał do oburzenia się na przyszłość. Dwie dusze poruszają się w jego piersi, a tylko jedna droga prowadzi od jednej do drugiej — droga moralności. Piąty jest moralnym człowiekiem. Odczuwa publiczne zgorznienie.

Pięciu panów siedzi w małej kawiarce i wszyscy oni... Młoda dama płaci i wychodzi. „Szkoda“ mówią spojrzenia tych trzech... Czwarty odkłada gazetę. Nie potrzebuje już ściany ochronnej. Natomiast piąty...

Piąty płaci również i idzie wstąd za młodą damą.

Wysokie odznaczenie

Dowiadujemy się, iż reżyser Henryk Szaro, twórca „Przedwiośnia“ i całego szeregu innych filmów w polskich, otrzymał dyplom honorowego członka francuskiego związku artystów filmowych (Union des Artistes Cinematographiques de Nice) za swoje cenne prace.

Jak wiadomo, reżyser H. Szaro realizuje obecnie dla wytwórni „Gloria“ wielki film polski o. t. „Mocny człowiek“, osnuty na tle głośnej powieści Si Przybyszewskiego.

Dr. med.

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych leczenia światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 59-40. Przyjmuję od 8-11 i od 5-9 wiecz. w niedziele i święta od 9-1. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Zł. 200 nagrody

Zaginął wyżeł szersze biała, czarne centki. Odprowadzić Piotrkowska 161. Dozorca wskaże. Koszt żywienia psa i transport będzie zwrócony. 250-3

53.000 WZRUSZAJĄCYCH LISTÓW

do bogatych anglików i amerykańskich z prośbą o pożyczkę

Znany autor sensacyjnych romansów, Frank Heller, opisał w całym szeregu książek ciekawe manipulacje t. zw. „listów hiszpańskich“. Są to listy żebrań, czasami wymuszające, fabrykowane masowo. Zajęcie bardzo ciekawe i... intratne. W sam raz pomysł dla autora sensacyjnych bujd. Rzeczywistość jednak realizuje często najfantastyczniejsze pomysły. I pomysł Hellera znalazł realizatora — jest nim Iwówianin, Jerzy Kahane.

Przed trzema dniami aresztowano w Hietzingu pod Wiedniem, w Parkhotelu, 21-letniego Jerzego Kahana. Mimo młodego wieku można go już dziś zali-

czyć do szeregu wielkich międzynarodowych aferzystów. Przedostatnim jego występem było

zdefraudowanie 130 tys. zł. w towarzystwie hut szklanych w Rumunji. Aresztowano go w Hietzingu „in flagranti“, podczas przygotowywania do wysyłki 53.000 „listów hiszpańskich“ żebrań.

W maju 1928 r. otrzymał Kahane posadę pomocnika buchaltera w wielkiej hucie szklanej w Medias, w Rumunji. W krótkim czasie, wybałając grunt i... zaczął fałszować na szkodę firmy listy przewozowe. Gdy przybyło naprzykład osiem wago-

nów wpisywał dwanaście, a różnicę należności chował do kieszeni. Prawie rok pracował w ten sposób, wysyłając zaoszczędzone sumy do solidnego wiedeńskiego banku. W międzyczasie wyjeżdżał dwa razy zagranicę, raz do Paryża raz do Szwajcarii. W Paryżu zamieszkiwał w luksusowym hotelu. Obracał się w towarzystwie damskim, szastał pieniędzmi w lewo i prawo. Do Szwajcarii zabrał jako sekretarza osobistego przyjaciela oraz piękną tancerkę rumuńską. Szwajcarka kosztowała go około 20.000 zł.

Wreszcie defraudacje Kahana wyszły na jaw. Nasz młodzian „zwąchał pismo nosem“ i uciekł

a general. dyrektor towarzystwa hut złożył w sądzie skargę. Na skutek doniesienia aresztowano Kahana przed trzema dniami w Hietzingu. Zajmował tam piękny apartament, składający się z sypialni i salonu. Znalezione przy nim tylko 1600 szylingów. Resztę zdążył już w Wiedniu przejechać. W ogniu krzyżowych pytań przyznał się do wszystkich rumuńskich defraudacji.

Tereź — rzecz najciekawsza! Podczas rewizji wyszło na jaw, iż Kahane przygotowywał właśnie 53000 „listów hiszpańskich“.

Zamierzał wysłać listy o wzruszającej treści do 53.000 bogatych anglików i amerykańskich.

Liczył, iż większa część tych listów odniesie skutek i wzruszeni jego błaganiami wyślą mu bogactwo po kilku funtów czy do larów. Ponieważ produkcja była masowa, więc też i żądwo byłoby obfite.

Przygotowania do ekspedycji były w pełnym toku. Kahane kupił za 2100 szylingów maszynę do kopjowania listów, zamówił sobie za opłatą 748 szylingów listy 53.000 adresów bogatych anglików i amerykańskich, kupił 53.000 kopert i wynajął spensjonowanego austriackiego urzędnika do wypisywania adresów. Urzędnikowi zapłacił 900 szylingów!

Zrazu zamierzał wysłać listy, nie podając swego adresu. Chciał podstawić jakąś piękną dziewczynę. W tym celu

zamówił nawet u fotografa 3.000 fotografii pięknej panny. Zdjęcia miał załączyć do listów. Potem rozmyślił się, zapewne w obawie, by jakiś ekscentryczny anglik czy amerykańczyk nie zakochał się w dziewczynie z fotografii. Tekst listów został znaleziony przez policję podczas rewizji i brzmiał następująco:

Będąc w nad wyraz ciężkim położeniu materialnym, nie mając nadziei na jakąkolwiek pomoc, apeluję do Pańskiego serca i szlachetności, mimo iż pana nie znam, byś łaskawie mi Pan pożyczył 16 funtów na przeciąg 6 miesięcy? Niestety, nie mogę dać Panu innej gwarancji zwrotu pożyczki, jak moje słowo honoru. Pieniądze te są dla mnie kwestją życia. Muszę ratować istotę, którą kocham nad wszystko. Nazywam się Jerzy Kahane, mam lat 20, pracuję, ale pensja moja jest nikła. Pieniądze są mi natychmiast potrzebne. Błagam o zadość uczynienie mej prośbie. Oczekiwanie odpowiedzi jest straszne. Błagam, pomóż mi Pan!

Listy miały być adresowane do Wiednia, poste restante. Niestety policja przeszkodziła w wykonaniu tego planu. Dwie wielkie skrzynie z zaadresowanymi już kopertami skonfiskowano!

Cały świat już stosuje

mieszanki spirytusowo-benzynowe do celów napędowych

1. Zgóry należy wykluczyć użycie surowego spirytusu (surowki) do celów napędowych, gdyż ten, jako nieposiadający reakcji obrotowej, atakuje różne części silnika i powoduje tak zwaną korozję różnych metali. Jeśli przytem przyjmujemy, iż koszt napędu wynosi za ledwie 15 — 20 proc., kosztów eksploatacji samochodu, łatwo stąd obliczyć, jak niewielką różnicę stanowi kilka groszy na litrze spowodowanych oczyszczeniem spirytusu.

Należy pokreślić, iż zagranicą stosowanie mieszanek alkoholowo-benzynowych, jako paliwa zastępczego już z okresu prób i jest traktowane w całym szeregu krajów na równi z benzyną.

Przemysł amerykański chce zwiększyć wydajność paliwa, buduje silniki o coraz większej kompresji, stwarzając tem samem idealne warunki pracy dla mieszanek benzynowo-alkoholowych, jako mogących przy wyższej kompresji bardziej sprawnie pracować, niż benzyna sama.

2) Produkcja spirytusu w Polsce, która przed wojną wynosiła około 250.000.000 litrów, obecnie nie przekracza 60.000.000 litrów rocznie. Zmniejszenie jej odbija się ujemnie na gospodarstwie Polskim

wogóle, w szczególności zaś na warsztatach ropnych. Gorzelnie rolnicze przerabiają za ledwie trzecią lub czwartą część swej zdolności przerobu, nie mówiąc już o całym ich szeregu zupełnie unieruchomionych. Jedynym sposobem na opanowanie kryzysu spirytusowego, a nawet na wzrost produkcji spirytusu w porównaniu z produkcją przedwojenną jest zwiększenie zapotrzebowania, które może być wewnętrzne lub zewnętrzne (eksport). Trudno jest pomyśleć o wzroście zużycia spirytusu do picia (prohibicja). Jedynym źródłem jest zwiększenie zastosowania spirytusu do celów technicznych, które dotychczas jest u nas znikome. Na pierwsze miejsce z pośród zastosowań technicznych, ze względu na masowe zużycie w porównaniu z innymi, wysuwa się zastosowanie spirytusu do celów napędowych dla silników stałych, lub ruchomych (samochody). Zastosowanie spirytusu do celów powyższych ma poza całym szeregiem koniunktury gospodarczych, przedewszystkiem znaczenie ze względu na masowy wzrost stosowania silników w technice (przedewszystkiem samochodowych) i na coraz bardziej zmniejszające się zapasy ropy naftowej.

3) W czasie wojny zapotrzebowanie na paliwo płynne znacznie wzrasta, przytem uwzględniając niezbyt wygodne położenie strategiczne źródeł naftowych i benzolowych (węgiel) łatwo wyciągnąć stąd wniosek, jak olbrzymie korzyści da alkohol absolutny, który może być użyty, jako paliwo, zarówno w mieszance z benzyną, jak te z samym benzolem. Są nawet mieszanki dobrze pracujące, wykluczające benzynę i benzol, np. alkohol absolutny, aceton i acetylen. Uruchomienie pierwszej fabryki alkoholu absolutnego w Polsce Zakłady Chemiczne w Kutnie S. A. wymagało wiele miesięcy pracy, dzięki temu, że system był nowy, personel niewykwalifikowany, instruktor francuski niechętny. Budowa i fabrykacja alkoholu absolutnego jest dzisiaj w Polsce przez nas opanowana. Wybudowanie podobnej fabryki w jakimkolwiek punkcie państwa, nie powinno trwać dłużej, niż trzy miesiące.

4) W wielkich miastach państw europejskich (Paryż, Londyn) są rozporządzenia, nakazujące przymusowo stosować między innymi i ze względów higienicznych mieszankę — benzyna-alkohol, gdyż produkty jej spalania mniej szkodliwie zanieczyszczają powietrze, niż produkty czystej benzyny lub benzolu.

Powstanie mieszanek spirytusowych do celów napędowych znalazło swój właściwy początek, a następnie szybki rozwój, nie dzięki brakowi benzyny na rynku światowym, lecz nagromadzeniu olbrzymich zapasów spirytusu, jakie miało miejsce w krajach, które pro wadziły wojnę światową.

Pierwsza Francja w roku 1921 przystąpiła do zużytkowania swoich zapasów spirytusu i główny zbyt starała się znaleźć w stosowaniu spirytusu w połączeniu z benzyną, jako paliwa do napędu silników spalinowych. Napotkano tu jednak na cały szereg trudności, a przedewszystkiem na fakt nie mieszania się spirytusu zwykłego (rektyfikatu) z benzyną. Wtedy to w „Service des poudres“ Lorette zainicjował na wielką skalę fabrykację spirytusu bezwodnego (absolutnego), zdolnego do tworzenia z benzyną w każdym stosunku i w każdych praktykowanych temperaturach mieszaniny jednolitej (jednorodnej).

Z drugiej zaś strony, prace dokonane pod protektoratem Komitetu naukowego paliwa narodowego („Carburent National“) wykazały jasno znane właściwości paliwa alkoholowo-benzynowego i zwróciły uwagę na stronę techniczną tej sprawy, dzięki czemu wielu badaczy wzięło się do pracy i wtedy to zostały wynalezione różne metody, z których niektóre zastosowano przemysłowo.

Stosowanie mieszanek spirytusowo-benzynowych w Polsce ma głębokie uzasadnienie ze względów:

1. chemicznych, fizyko-chemicznych i dynamicznych;
2. gospodarczych;
3. obrony krajowej;
4. higienicznych.

3 x wesele!??

3 x wesele

?

3 x wesele

3 x wesele!??

Dr. WŁADYSŁAW PINKUS

Założyciel i b. wieloletni kierownik Miejskiego Pogotowia Ratunkowego, Honorowy Członek Towarzystwa Lekarskiego w Łodzi

Zmarł po długich i ciężkich cierpieniach dnia 29 września 1929 r. przeżywszy lat 80.

Wyprowadzenie drogi nam zwłok z domu przedpogrzebowego na cmentarzu żydowskim nastąpi we wtorek, dnia 1 października r. b. o godz. 1-ej po poł.

RODZINA.

Przykry finał wystawy poznańskiej

Skandal z odznaczeniami P. W. K.

Najbardziej pokrzywdzony przemysł łódzki

Odnaczenia wystawców nadane przez jury z ramienia P. W. K. w Poznaniu, a więc nie przez rząd, przybierają charakter wielkiego skandalu.

Przemysł łódzki, który na udział w P. W. K. wydał 5 milionów zł., otrzymał drugo i trzeciorzędne odznaczenia, przemysł zaś włókienniczy w Bielsku i Białej został całkowicie pominięty.

Dyrektor Barciński delegat przemysłu włókienniczego w Łodzi bawi od dwu dni w Poznaniu i interwenjuje w sposób bardzo energiczny w obronie pokrzywdzonego zupełnie przemysłu bielskiego.

Także w innych dziedzinach polskiego życia gospodarczego i kultu realnego odznaczenia nadane przez jury P. W. K. są zwykle krzywdzące.

Również w dziedzinie przemysłu graficznego i wydawniczego popełniono przy nadaniu odznaczeń szereg jaskrawych niesprawiedliwości.

Jak zapowiadają powszechnie na temat tych krzywd w dziedzinie odznaczeń przyjdzie do burzliwej wymiany zdań na posiedzeniu rady głównej P. W. K.

Ze strony zarządu P. W. K. czynione są wysiłki, aby sprawy odznaczeń nie poruszano na radzie

głównej w sposób zdecydowany, chociaż sam zarząd uznaje słuszność podnoszonych z wielu stron zarzutów i oczywistych krzywd, ale tłumaczy się względami formalnymi, niemożnością zwołania sądu w tak krótkim czasie przed zamknięciem P. W. K., wreszcie, że każda zmiana w ustalonej liście pociąg

gnęłaby za sobą przepisywanie wszystkich odznaczeń.

Jeżeli jednak zdaje się nie dążyć do tego, przedstawiciel pokrzywdzonych dziedzin polskiej twórczości pod naciskiem dyrekcji nie ustąpi i sprawę tę w ten sposób kate goryczny na radzie głównej podniesie.

Tragiczny wypadek tramwajowy

Pęknięcia podstawy czaszki doznał człowiek, który wychylił się z wagonu

W dniu wczorajszym ulica Nowomiejska była terenem nieszczęśliwego wypadku.

Oto z tramwaju nr. 10 zdążającego w kierunku Starego Miasta wychylił głowę mężczyzna stojący na peronie.

W tej samej chwili zdążył od strony Starego Miasta pełnym pędem tramwaj nr. 1. Mężczyzna ów nie zdążył się schować. Wagon tramwajowy całą siłą uderzył go w głowę. Ofiara wypadku wypadła na bruk. Świadkowie tego tragicznego

wypadku przenieśli ofiarę własnej nieostrożności do bramy nr. 11 przy ulicy Nowomiejskiej, dokąd też zawezwano natychmiast pogotowie ratunkowe.

Lekarz po stwierdzeniu pęknięcia podstawy czaszki i wstrząsu mózgu przewiózł nieszczęśliwego do szpitala w Radogoszczu.

Stan nieszczęśliwego, którym okazał się 35 letni robotnik Józef Tarka, zam. przy ul. Zgierskiej 105 jest beznadziejny.

Człowiek z przestrzeloną szyją

znaleziony został przy ul. Młynarskiej

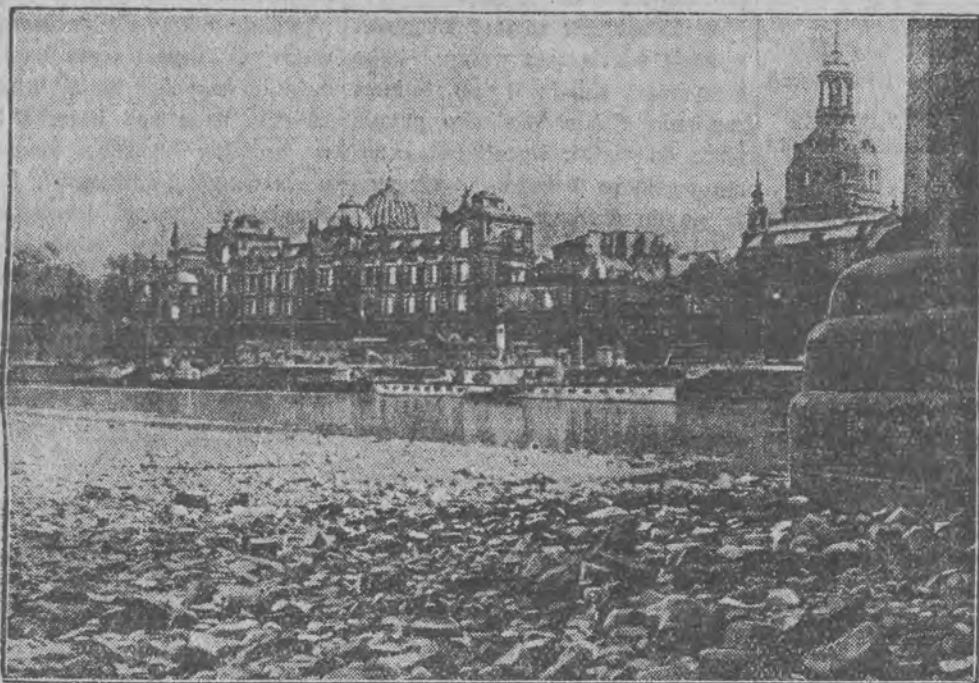
Wczoraj w nocy mieszkańcy ulicy Młynarskiej zaalarmowani zostali odgłosem strzałów rewolwerowych. Kiedy zbudzeni ze snu mieszkańcy wyrzuli na ulicę zauważyli jakiegoś mężczyznę leżącego na ziemi w kałuży krwi.

Pospieszono mu na ratunek i doprowadzono do przytomności. Jak się okazało postrzelonym, któ

rego trafiono dwukrotnie w szyję był Czesław Wasieła kupiec zamieszkały przy ulicy Spacerowej 8.

Jak wynika z jego zeznań wracał on do domu ul. Młynarską, gdy w pewnej chwili ujrzał sylwetkę jakiegoś osobnika przebiegającego przez ulicę. W tej samej chwili padły dwa strzały i Wasieła stracił przytomność. Dochodzenie w toku.

Katastrofalna susza w Niemczech



Poziom Elby spadł pod Dreznem w nienotowanym dotąd stopniu

Co usłyszymy dziś przez radio?

- Warszawa (1395)
- 12,05 — 12,50 Koncert z płyt gramofonowych.
- 16,30 Aktualja L. S. G. wygłosił p. Wacław Bielecki.
- 16,40 — 17,15 Koncert z płyt gramofonowych.
- 17,15 Odczyt „Synteza dziejów Polski przed wojną, podczas wojny i po wojnie“ wygł. dyr. Józef Sienkiewicz.
- 18,00 — 19,30 Transmisja urzędowości zamknięcia Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu.
- 20,05 Lekcja języka francuskiego. Lektor Lucien Roquigny.
- 20,30 Koncert międzynarodowy, transmisja z Warszawy do Wiednia, Berlina, Pragi, Zagrzebia i Budapesztu. Wykonawcy: Orkiestra filharmonji warszawskiej pod dyr. Jerzego Bojanowskiego, oraz Ewa Bandrowska-Turska art. opery warszawskiej (sopran) prof. Zofja Rabcewiczowa (fortepian).
- 22,45 — 23,45 Muzyka lekka „Oazy“.

RADJO ZAGRANICZNE

- Königsusterhausen (1635)
- 16,30 Muzyka kameralna (Sonata wiolonczelowa Kodaly'ego, Kwintet smyczkowy Mozarta).
- Frankfurt (390)
- 20,00 Operetka Kalman „Wesela niczka - cyrkówka“
- Langenberg (473)
- 17,35 Tria fortepianowe: Mozarta G-dur i Brahmsa C-dur.
- Kafundborg (1153)
- 20,15 Muzyka kameralna (Uwertura i Koncert skrzypcowy Sadego, Suita Langego, Uwertura Hornemanna).
- Doventry Exp. (479)
- 20,00 Fragmenty z Wagnera.
- Paryż (1725)
- 20,15 Muzyka kameralna (M. in Kwartet smyczkowy F-dur).
- Medjoan (501)
- 20,30 Opera Seppilliego „Czerwony okręt“.
- Leningrad (1000)
- 19,30 Opera „Zostakowicza „Nos“.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193); M. Millera (Piotrkowska 46); W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15); Perelmana (Cegielnia na 64); H. Niewiarowski (Aleksandrowska 37); Z. Jankielewicz (Stary Rynek 9).

Komunikat

Sjonistyczne koło akademickie im. A. D. Gordona w Łodzi zawiadamia, iż dnia 1 października (wtorek) b. r. odbędzie się w lokalu sjonistycznej partji pracy „Hitachdut“ Sienkiewicza 3-5, akademickie zebranie dyskusyjne n. t. „Droga żydowskiej młodzieży akademickiej“. Referują: Dr. A. Tartakower dr. E. Elenberg, stud. S. Fryszman S. Korn i in.

Początek o godz. 7,30 wiecz. punktualnie. Wstęp wolny dla akademików i absolwentów.

LEK. DENT.
F. BORUNSKA
Al. Kościuszki 21.

Autobus zabił cyklistę

Straszny wypadek na szosie Łódź -- Brzeziny

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych miał miejsce na szosie Łódź -- Brzeziny wypadek, który pociągnął za sobą życie ludzkie.

Rano wyjechało z Łodzi do Brzezin trzech młodych ludzi na rowerach.

Kiedy kolarze znajdowali się obok wsi Sikawa, zauważyli zbliżający się szybko w ich stronę autobus nr. ŁD. 80180, kursujący między Brzezinami a Łodzią.

Nim turyści zdążyli skręcić z drogi autobus całą siłą wpadł na nich, zabijając na miejscu jednego z nich, mianowicie 26-

letniego Oskara Rajzera, mieszkańca wsi Sikawy. Pozostali dwaj kolarze Rudolf Abel i Emil Drecz, obaj łódzianie, ulegli tylko lekkim potłuczeniom skutkiem upadku z roweru. Kiedy pasażerowie autobusu zrucili się na ratunek poturbo

wanym rowerzystom, szofer, korzystając z zamieszania opuścił autobus i uciekł w niewiadomym kierunku.

Zwłoki zabitego przewieziono do prosektorjum do Łodzi, a za zbrodniczym szoferem wdrożono pościg.

Samobójstwa

W dniu wczorajszym popełnił samobójstwo przez powieszenie do zorca domu przy ulicy Sienkiewicza 91, 58-letni Jan Stańczyk.

*

W dniu wczorajszym popełniła zamach samobójczy 33-letnia Helena Ciesielska (Rokicińska 108) wypijając nieznaną truciznę. Powodem zamachu samobójczego było nieporozumienie z mężem, który w wyniku kłótni pobił ją dotkliwie.

*

Wczoraj rano popełnił samobójstwo 27-letni Roman Zabłocki Szosa Pabjanicka 58). Gdy zaalarmowane pogotowie przybyło na miejsce i lekarz chciał udzielić dentałowi pierwszej pomocy, ten stawiał silny opór, tak że dwóch sanitariuszy musiało go obezwładnić.

Ten, za którym szalają kobiety
HARRY LIEDTKE
w salonowym komedjo-dramacie
Gdy noc zapadnie...
Harry jako złoty młodzieniec
Harry jako dobroczyńca
Harry jako człowiek o złotym sercu
Oto następny program Kina „Palace“

Sukcesy łódzkich drużyn ligowych

Wspaniałe zwycięstwa Garbarni, Ruchu i Wisły.

Sytuacja szarego końca tabeli nadal pozostaje niewyjaśniona

Zgola nieoczekiwane wyniki przyniosła nam wczorajsza niedziela ligowa. Największą bodaj sensacją dnia wczorajszego było zwycięstwo zagrożonych spadkiem do klasy Turystów, odniesione nad łącznym kandydatem do tytułu mistrza Polski, Wartą poznańską.

Kłeska ta niemal zupełnie przekreśliła ambitne plany poznańczyków i uczyniła ich już nieszkodliwymi dla lidera tabeli Wisły, która dzięki zwycięstwu nad IFC wyprzedziła już swego rywala o 3 punkty. Tem nie mniej Wisła musi wykazywać nadal z niezwykłym po-

święceniem niezłomną wolę zwycięstwa, bowiem jak cień kroczy za nią bojowy zesp. LKS, który dzięki zwycięstwu nad Polonią, wysunął się na drugie miejsce w tabeli mając w swym posiadaniu tylko dwa punkty mniej. Trzecie miejsce w tabeli należy dziś do benjaminka

ligi Garbarni, która rozgromiła Warszawiankę w stosunku 5:0. Drogo kosztowała Wartę wczorajsza klęska, zepchnięto ją bowiem na 4 miejsce.

Dalsze lokaty znów należą do Legji i Cracovii, które zadowolily się wynikiem remisowym. Zanoto-

wać jeszcze należy wspaniałe zwycięstwo Ruchu nad Czarnymi, wreszcie wędrówkę Pogoni na ostatnie miejsce w tabeli. Jeśli sytuacja u góry wyjaśni się stopniowo na korzyść Wisły, Garbarni i LKS, to szary koniec nadal kroczy w mgłę tajemniczości, którą prawdopodobnie rozwieją ostatnie mecze. Szczegółowy układ sił w tabeli po uwzględnieniu wczorajszych wyczynów przedstawia się następująco:

Turyści - Warta 2:1 (0:1)

Ciężko wypracowane zwycięstwo odnieśli wczoraj Fioletowi

Pełen emocjonujących momentów wczorajszy mecz Turystów przyniósł im z trudem wywalczone zwycięstwo i dwa cenne punkty. Punkty te są tem cenniejsze, iż wydarte zostały po ciężkiej walce tak groźnemu przeciwnikowi jak kim bezwzględnie jest Warta poznańska.

Przyznać trzeba, iż drużyna gości była lepsza, technicznie i taktycznie, a także szybsza w akcji. Jeśli więc mecz przegrała zawdzięczać to może swej niezwykle ostrej grze, oblitowanej zbyt często w brutalne faule, poskramiane energicznie przez sędziego. Sukcesy Warty związane były ściśle z jej boiskiem, obecnie jednak trzecia już z rzędu porażka mocno zachwiała reputację tego klubu.

Poznańczycy najlepszych swych graczy mieli w bramkarzu Fontowiczu i środkowym pomocniku Wojciechowskim. W ataku wyróżnił się młody piłkarz Kmioła niezwykle utalentowany i Radojewski na prawem skrzydle. Przykucki na lewej pomocy grał dobrze tylko do przerwy, później osłabił znacznie. Reszta zupełnie przeciętna, a najsłabszym chyba punktem był Śmiłgłak na prawym łączniku.

U Turystów zadowolili w zupełności Michalski w bramce, co mu się rzadko zdarza. Pewny w chwycie i niezwykle przytomny wyjaśniał niebezpieczne momenty, dobrze ustawiał się — jednym słowem nie zawiódł. Para obrońców pracowała z niezwykłym poświęceniem, a Niewiadomski wprowadzał w podziw swym niezwykle pewnym i silnym wykopem i wogóle nie ustępował Karasiakowi. Słabe punkty mieli Turyści w pomocy w osobie Kahana, którego spadek formy jest zadziwiający, oraz w ataku w osobie Kulawiaka, który po za pracowitością nie zdradzał innych waleńców. Stosunkowo słabo wypadła gra Kubika na łączniku, który nie umiał wykorzystać swego doskonałego skrzydłowego Michalskiego, stojącego niemal cały czas bez piłek. Wogóle precyzyjnie podać wysuwanych przez Kubika

i Kulawiaka były daleko nie dokonane.

Warta wystąpiła w składzie: Fontowicz — Flieger, Nowicki, Szerfke, Wojciechowski, Przykucki — Radojewski, Kmioła, Szerfke Śmiłgłak, Rochowicz.

Turyści: Michalski I — Karasiak, Niewiadomski — Hinc, Wieliszek, Kahan — Stolarski, Żurkowski, Kulawiak, Al. Kubiak, Michalski.

Przebieg gry niezwykle interesujący, tempo bardzo szybkie. Warta stosuje grę wybitnie punktową, o jakimkolwiek stylu nie ma mowy. Długie passingi, szybkie przerzucanie gry okolicznej na wypadki — zdobywanie terenu cechowało poznańczyków. Turyści popełniając

kardynalny błąd prowadząc akcję środkiem, pozostawiając skrzydła niewyżytkane. Sytuacje podbramkowe zmieniają się jak w kalejdoskopie: tu Warta trafia w słupek, tam Turyści do pustej bramki nie potrafią trafić i t. p.

W 25 minucie za faul Wieliszka dyktuje sędzia rzut wolny. Piłkę otrzymuje Kmioła i po ładnym zmyleniu ciałem Wieliszka pakuje piłkę do siatki. Rezultat ten mimo wysiłków fioletowych utrzymuje się do przerwy.

Po zmianie stron tempo nie słabnie. Kilkominutowe okresy zmiennej przewagi dają pole do popisu bramkarzom. Atak Warty strzela częściej lecz niezbyt groźnie. Stała gra Kahana powoduje częste ucieczki lewego skrzydła gości. Ku-

lawiak przestrzeliwuje z dogodnej pozycji. Nacisk Turystów zwiększa się, obrońcy wybijają na rogi, a gdy i to nie pomaga zaczynają faulować bez żenady. Pierwszy pada Stolarski rzut karny pewnie zamienia na bramkę Żurkowski, co wywołuje olbrzymie poruszenie na widowni. Turyści teraz całą parą dążą do zwycięstwa. W niespełna 10 min. pada pod bramką Kubik w brutalny sposób sfaulowany przez dwóch „warciarzy”. I znów egzekutorem rzutu karnego jest Żurkowski, który odpowiedzialne zadanie swe spełnił w bajecznym stylu. Ostatnie minuty gry należą do Warty. Turyści ograniczają się do utrzymania wyniku.

Sędziował dobrze p. Rumpler z Krakowa. Publiczności 3000 osób.

L. K. S. - Polonia 2:1 (1:0)

(Telefonom od warszawskiego korespondenta „Głosu Porannego“)

Czerwoni zdobyli dalsze dwa cenne punkty, dzięki którym wysunęli się na drugie miejsce w tabeli. Do przerwy naogół przeważał LKS, wykazując większą ruchliwość i skuteczność w sytuacjach podbramkowych, aniżeli Polonia. Rezultatem tego jest jedyny

punkt zdobyty ze strzału Tadeusiewicza.

Po zmianie stron Polonia częściej atakuje, jest nawet lepsza w polu, gubi się jednak pod bramką, gdzie dobra obrona łodzian nie dopuszcza do strzału. Obydwie dru-

żyny zdobywają po jednym goale ze strzałów Tadeusiewicza i Krygiera, również obydwie strony nie zdołały wykorzystać rzutu karnego. W LKS. wyróżnili się Jegorow w bramce i Tadeusiewicz, w Polonii Ałaszewski i Bułanow. Sędziował p. Rutkowski z Krakowa.

Tabela gier ligowych

1. Wisła	27	20	58:38
2. LKS.	25	20	37:37
3. Garbarnia	24	19	50:37
4. Warta	24	20	49:35
5. Legja	22	19	36:29
6. Cracovia	20	19	40:31
7. Warszawianka	17	20	30:49
8. Czarni	16	19	52:39
9. Polonia	16	19	35:35
10. Ruch	16	17	29:35
11. IFC.	15	20	29:30
12. Turyści	14	18	26:46
13. Pogoń	12	18	32:39

Boje ligowe w kraju

GARBARNIA — WARSZAWIANKA 5:0 (3:0).

Wysokocyfrowe zwycięstwo Garbarni, która ostatnio zdradza wspaniałą formę. Bramki dla zwycięzców strzelił Joks — 3, Mazur i Smarek. Sędziował p. Niedźwiecki ze Lwowa. Widzów 2,000.

CRACOVIA — LEGJA 3:3 (1:1). Gra niezwykle brutalna. Bramki dla Cracovii zdobyli Kozok, Kałuża i Szperling, dla Legji — Wypilewski, Hajdek i Łańko. Sędziował słabo p. Wardęszkiewicz z Łodzi. Widzów 5 tysięcy.

KATOWICE: WISŁA — IFC. 4:2 (1:2). Do pauzy przewaga drużyny katowickiej, po zmianie stron Wisły, która lepiej wytrzymała tempo gry. Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Czulak — 3 i Reyman. Dla gospodarzy: Pośpiech i Dimer. Sędziował kpt. Baran. Po za wodach doszło do gorszących scen. Mianowicie publiczność obrzuciła graczy krakowskich kamieniami.

LWÓW: RUCH — CZARNI 5:2 (4:1). Sensacyjne zwycięstwo drużyny górnośląskiej, która do przerwy miała znaczną przewagę nad przeciwnikiem. Po zmianie stron gra równorzędna. Bramki dla Ruchu zdobyli: Sobota 2, Gąsior, Perek i Buchwald po jednej. Dla Czarnych — Chmielowski i Sawka. Sędziował p. Brzeziński.



Dzisiaj i dni następnych!

Drugi z kolei nasz przebój po „Intrygancie”. Ulubieniec narodów Iwan Petrowicz, Hr. Agnes Esterhazy

w porywającym dramacie erotycznym i miłości p. t.

„Ostatni romans”

Początek seansów o g. 4-ej.

Orkiestra pod dyr. p. R. Kantora.

Uwaga: Wielki chór rosyjski pod dyr. p. Lewitina odśpiewa cały szereg znakomych piosenek rosyjskich.

Passe-partout i bilety ulgowe nieważne.



CZYTELNIA „OŚWIATA”

6-go Sierpnia 34, w podwórzu poleca nowości beletrystyczne ostatniej doby oraz duży wybór POMOCY SZKOLNYCH. Prenumerata miesięczna 1 zł.



Mistrzostwo Polski w tenisie zdobywa Łódzki Lawn-Tenis Klub

W dniu wczorajszym odbyły się na kortach helenowskich zawody tenisowe o drużynowe mistrzostwo Polski między łódzkim Lawn-Tenis klubem a A. Z. S. poznańskim, zakończono zwycięstwem łódzkiej drużyny w stosunku 4:3. W ten sposób puchar przechodzi na własność Łódzkiego Lawn-Tenis klubu, który odnosi już trzecie z rzędu zwycięstwo. Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco: Warmiński — Stolarow J. 2:6, 6:4, 6:2, Stolarow M. — Tłoczyński 6:3, 6:3, Osserowa, Stolarow J. — Seydziaska — Warmiński 7:5, 6:4, Tłoczyński — Stolarow J. 8:6, 5:7, 6:1. Bracia Stolarow — Tłoczyński, Warmiński 5:7, 6:2, 6:3, Stolarow M. — Warmiński 7:5, 6:3, Seydziaska — Osserowa 6:4, 6:3. Szczegółowe sprawozdanie gry podamy w dniu jutrzejszym.

Grażyna bije Ł. K. S.

W meczu o mistrzostwo Polski w hazenie Grażyna pokonała w dniu wczorajszym Ł. K. S. w stosunku 8:5 (4:1). Trzeci decydujący mecz odbędzie się na neutralnym boisku, ponieważ uprzednio otrzymał Ł. K. S. walcewer.

Wieczorkiewiczówna mistrzynią Polski

Do biegu na przelaj startowały tylko dwie zawodniczki

W dniu dzisiejszym odbył się w Łodzi zapowiadany bieg na przelaj pań o mistrzostwo Polski. Ze zgłoszonych zawodniczek na starcie stanęły jedynie dwie dotychczasowe mistrzyni warszawianka Wieczorkiewiczówna (A. Z. S.) i łodzianka Gałajówna (Ł. K. S.). Zwycięstwo przypadło w udziale warszawiance, która bez zbytecznego wysiłku pokonała Gałajównę w dobrym czasie 4.35.8. Gałajówna uzyskała czas 5.27, gorszy

prawie o minutę od zwycięzcy ni. Dziwnym wydać się musi fakt, że z pośród zgłoszonych kilkunastu zawodniczek tylko dwie wzięły udział w biegu. Nie przybycie pozostałych dowodzi braku wyrobienia sportowego u nich, gdyż jak krąży pogłoska, nie startowały one ze strachu przed Wieczorkiewiczówną, i braku szans na zwycięstwo w walce z mistrzynią.

Nowy tryumf Kołodziejczyka

WARSZAWA, 29 IX. (Telef. od korespondenta „Głosu Porannego“).

W dniu dzisiejszym odbył się zorganizowany staraniem W. T. C. bieg kolarski na trasie Warszawa — Brześć. Startowali wszyscy najlepsi kolarze krajowi, z czołową klasą stołeczną na czele. Zwycięstwo odniósł mistrz Polski Stefański, przebiegając całą trasę w czasie 6 g.

56 min. 28,2 sek. Na drugim miejscu znalazł się łodzianin Kołodziejczyk (Union), pozostawiając w tyle wszystkich kolarzy stołecznych, którzy chcieli mu koniecznie przeszkodzić w uzyskaniu zaszczytnego wyniku, używając do tego środków mocno niesportowych.

Łodzianin miał w czasie biegu kilka poważniejszych defektów i gdyby nie one miał największe szanse na zwycięstwo.

Milcz z A. Z. S. zwycięża w Maratonie

W dniu wczorajszym odbył się w Krakowie bieg maratoński o mistrzostwo Polski, w którym zwyciężył nadspodziewanie Milcz (A. Z. S. Warszawa) w czasie 2,57,55,4. 2) Buczyński (Polonia Warszawa). Na piątym miejscu przybył Walewski (Łódź).

Zawody hipiczne policji konnej w Helenowie

W Helenowie odbyły się zawody hipiczne oddziału konnego policji w Łodzi, składające się z konkursu hipicznego, popisów władania białą bronią, ujeżdżania koni, konnych gier, turnieju i kadryla. Do zawodów stanęło 58 jeźdźców i 60 koni.

Wyniki zawodów konnych przedstawiały się następująco: 1 miejsce zajął Kowalski na og. Czrewn, II — post. Bart. sił na w. Boruta, III — st. post. Czyż na wał. Impel. I miejsce w popisie władania białą bronią zdobył post. Mikołajewski. Największą sprawność w prowadzeniu trójki w zaprzęgu wykazał st. przod. Pakuła Stanisław. W turnieju zwycięsko wyszli post. Staszak, Krański, Szymczak.

Po skończonych popisach zwycięzcy otrzymali nagrody z rąk p. komendantowej Torwińskiej. Dochód z zawodów przeznaczony został na rzecz policyjnego klubu sportowego.

Mecze o wejście do extra klasy Zwycięstwo Ł. T. S. G. w Poznaniu

POZNAŃ. Ł. T. S. G. — Legja 2:1 (0:1). Do pauzy przewaga gospodarzy, którzy zdobywają jedyną bramkę w 30-ej minucie gry. Po zmianie stron Legja gra w dziesiątkę, wskutek poważnej kontuzji jednego z zawodników i Ł. T. S. G. ma przewagę. Bramki dla drużyny łódzkiej zyskują: Królik w 29 min. i Herbstreich w 35 min. Legja okazała się b. groźnym

zespołem. Ł. T. S. G. wystąpiło do gry z dwoma rezerwowymi.

LWÓW. Lechia — 9 P. A. C. 3:2 (1:1). Zasłużone zwycięstwo drużyny lwowskiej, dla której bramki zdobyli: Czudak i Kruk po dwie i jedną Pająk. Dla 9 P. A. C. obie Nizkow. Ponieważ uprzednio zwyciężył 9 P. A. C., przeto dojdzie do trzeciej rozgrywki na neutralnym gruncie.

KRAKÓW. Naprzód (Lipiny) — Podgórze 5:1 (2:1). Zasłużone zwycięstwo drużyny górnośląskiej, dla której bramki zdobyli: Kumor i Kaczmarczyk po dwie i jedną Czuk. Dla Podgórze — Bajor. Sędziował inż. Dudryk.

Najbliższe mecze o wejście do ligi

Nadchodząca niedziela wolna będzie od spotkań ligowych, a to ze względu na mecz międzypaństwowy Austria — Polska. Odbędzie się natomiast cztery spotkania, z serji rozgrywek o wejście do ligi.

ŁTSG. gości w Łodzi bydgoską Polonię, z którą rozegra spotkanie rewanżowe. Pierwszy mecz zakończył się zwycięstwem drużyny łódzkiej w stosunku 4:1.

Legja — Marymont w Poznaniu.

Podgórze podejmuje u siebie mistrzowską drużynę okręgu kieleckiego.

W Białymstoku zaś gra 42 p. p. z mistrzem Brześcia 82 p. p.

Müller rekordzistą w rzucie młotem

Na odbytych w dniu wczorajszym w Pabjanicach zawodach lekkoatletycznych, pabjaniczanie Müller (Kruszender) pobili rekord okręgu łódzkiego w rzucie młotem, rzucając na odległość 34.74 m. Próba bicia rekordu była zgłoszona do L. O. Z. L. A., tak, że będzie on zatwierdzony.

Jubileuszowy bieg kolarski Ł.K.S.-u

W dniu wczorajszym odbył się na szosie Pabjanice — Łask bieg kolarski Ł. K. S. z okazji 5-cio lecia istnienia sekcji kolarskiej klubu. Kolarze byli podzieleni na trzy grupy: słabi, silniejsi, najsilniejsi. Dystans wynosił 50 km. Pierwsze miejsce zdobył Szymański z grupy najsilniejszych w czasie 1 godz. 41,68, drugi — Szeffler z grupy najsłabszych w czasie 1,43,37,4. Zwycięzca otrzymał mały puchar, a dwaj następni żelony.

Start Erxlebena w Kaliszu

KALISZ, 29. 9. Startował tu w dniu dzisiejszym w biegu za motorami Erxleben, który zdobył pierwsze miejsce, uzyskując czasy na 10 km. 9,9 sek. i na 20 km. 17,20. Poza tym Kędzia (Warszawa) uzyskał czas 35,8 w biegu na 500 mtr.

Bieg na przelaj w Kaliszu na 4000 mtr. wygrał Zeżko z Sokola, drugi Stanok (Sokół).

Mecze piłki nożnej w Kaliszu przyniosły następujące rezultaty: KKS. — Proсна 3:0 (1:0). Mistrzostwo klasy B, Sędzia p. Otto z Łodzi. Ognisko — Jutrzenka 1:0. Mistrzostwo klasy C.

Na boiskach łódzkich

HAKOAH — UNION 4:1 (2:0). Zawody towarzyskie. Bramki dla Hakoahu zdobyli: prawoskrzydłowy, Preiss, Steinbok i Młynarski. Dla Unionu — Hahn. Sędzia p. Pietsch.

ZJEDNOCZONE — RKS. 7:1 (5:0). Zawody o wejście do klasy B. Zwycięstwo drużyny Scheiblera zasłużone. Sędzia p. Richter.

TURYŚCI (rez.) — GEYER 2:2 (0:1). Zawody towarzyskie. Zasadniczy wynik drużyny Geyera.

HURAGAN — GENTLEMAN 2:2 (2:1). Ostatnie zawody o mistrzostwo klasy C. Huragan nie wykorzystał dwóch karnych.

SZTERN (Pabjanice) — GEYER I 2:1. Zawody towarzyskie. Geyer II — Sztern II 1:2.

POZNAŃSKI — WKS. 2:1. Zawody towarzyskie. WKS II — Poznański II 2:0.

Zapisujcie się na członków Ł. O. P. P.

Budzik radiowy



który wola w odpowiedniej chwili do aparatu właściciela stacji odbiorczej

„MOTYL BRUKOWY”

z największą tragiczną obłąką
ANNA MAY WONG
to najbliższa sensacja
??? w Kino-teatrze **???**

KINO-TEATR

„CASINO”

Ostatnie 2 dni!

wielki film mistrzowskiej reżyserji Ernesta Lubicza pt.

„Książę Student”

(ALT HEIDELBERG)

W rolach głównych:
RAMON NOV RRO
NORMA SHEARER

Film techniczny wytwornym smakiem, wyrafinowaną kulturą artystyczną, przepojony romantyzmem i poezją.

Specjalna ilustracja muzyczna L. KANTORA.
Początek seansów o g. 4.30.

„Luna“ znów prowadzi!

Zapowiadamy otwarcie sezonu!

we wtorek, dn. 1 października r. b. wyświetlany będzie przebój otwarcia

„WŁADCZYNI MIŁOŚCI”

W rolach głównych:

Greta Garbo, John Gilbert, Lewis Stone

Tegoroczny repertuar nasz pod względem doboru filmów przewyższa znacznie wyso-
kiej wartości artystyczny repertuar sezonu ubiegłego.

Kino SPÓŁDZIELNI
Sienkiewicza 40.

Dzisiaj i dni następnych!

SAMSON i DALILA

W roli głównej:
MARJA CORDA.

Następny program:
DLACIEBIE, UKOCHANA
(Tancerz z Dancingu)
W rolach głównych:
Suzy Vernon, Willy Fritsch i inni

W dni powszednie, z wyjątkiem
sobót, początek seansów o godz.
4-ej, zaś w soboty, niedziele
i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni
seans o godz. 10. —
Na I seans - ceny miejsc niższe.

Dr. med.
HELLER

Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 79-89

Przyjmuje do 10 r. i od 4—8 wiecz.
w niedzielę od 11—2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4—5
po poł. dla niezamożnych
CENY LECZNIC.

Dr. med.
H. LUBICZ

Cegielniana 43. Tel. 41-32
Specjalista chorób skórnych,
wenerycznych i moczopłucowych

Leczenie lampą kwarcową
(wypadanie włosów)

powrócił.

Przyjmuje od g. 8 do 10 rano
i od 5—8 wiecz.
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr.
E. Sonnenberg
powrócił

Choroby skórne i weneryczne
Zielona 8-a. Przyjmuje od 12^{1/2}—1^{1/2}
i od 4—6.



EOS
Oliwa do lakierów

Chroni skórę lakierowaną
od pękania

Nadaje skorze z twardością
doskonały połysk

PRZEDSTAWICIEL:

Buchholz i S-ka, Piotrkowska 80

Kino „**MIMOZA**”
Kilińskiego 178.

Dzisiaj po raz ostatni!

Największa premiera lat ostatnich t. j.
Romantyczne dzieje słynnego Stenki Razina

Wołga, Wołga...

Do powyższego obrazu zaangażowano chór
przy kolonii rosyjskiej w Łodzi, który odspie-
wa pieśni rosyjskie.

Następny program: „Boska kobieta” z Greta
Garbo w roli głównej.

UWAGA! Dyrekcja uprasza Sz. Publiczność o
przybywanie na pierwsze seanse, celem unik-
nięcia natłoku. — Początek seansów w dni po-
wszednie o godz. 5.30, 7.30, 9.15, w soboty o g.
4-ej, w niedzielę o godz. 3-ej. Ceny miejsc nie
podwyższone, pomimo wysokich kosztów obrazu.

CIĄSTKA
po 20 gr.

WYBOROWE, SMACZNE
HYGIENICZNEGO WYPIĘKU
POLECA CUKIERNIA

Z. GOMOLINSKIEGO
PRZEJAZD 1. :: TEL. 9-87.

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA
Klisze 100
do Reklam Gazetowych
Cenników, Prospektów
Zdjęcia fotograficzne dla celów reprodukcji
Rysunki, projekty reklamowe
i wydawnicze wykonywane

Gabinet Kosmetyki Lekarskiej
D-r. MARJI LEWINSONOWEJ
Cegielniana 6, front i p., telefon 43-83.

P. P. RADJOAMATORZY
Dla waszej wygody wystarczy zatelefonować
25-21

a akumulator Wasz zostanie odebrany,
naładowany i odesłany.
Stała opieka nad akumulatorami bez
dodatkowej opłaty.

CENTRALNA
ŁADO W NIA
AKUMUL ATOROW

Łódź, Piotrkowska 167.
TEL. 205-21.

**PORADNIA
WENEROLOGICZNA**

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1

czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11—12) przyjmuje
2—3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9—2 pp.

leczenie chorób
wenerycznych i skórnych

Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper.

Konsultacje z neurologiem
i urologiem

Gabinet Światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska

Oddzielna poczekalnia dla Kobiąt
PORADA 3 Zł.

LECZNICA

lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku

Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedzielę i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kąpiele świetlne, lampa
kwarcowa, elektryzacja, Roentgen,
szczyplenia, analizy (mocz, kawa
krwi, płwocin, wydzielin itd.) Ope-
racje, opatrunki.

Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wene-
rologiczna dla chorób skórnych
i wenerycznych
3 ZŁOTE.

Doktor
WOŁKOWSKI

CEGIELNIANA 25, TEL. 26-87

powrócił.

Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych

LECZENIE ŚWIATŁEM

(lampą kwarcową)

Badanie krwi i wydzielin.

Przyjmuje od 8—2 i od 5—9.

w niedzielę i święta od 9—1.

Dla pań od 5 do 6 po poł.
oddzielna poczekalnia.

Prenumerata

miesięczna „Głos Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi
w Łodzi zł. 5.60, za odnośnienie — 40 groszy z przesyłką pocztową
w kraju — zł. 6.50; zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy: 1 strona i w tekście 40 gr., strona 5 szpalt —
Nekrologi 30 gr. str. 5 szpalt. Nadesłane po tekście 30 gr. str. 5 szpalt. — Zwyczajne 10 gr.
str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu; najmniejsze 1.20 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. —
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 pr.
firm zagranicznych o 100 proc., za zastrzeżone miejscowe dopłat.

Redaktor: Jan Urbach.

Wydawca: „Prasa”, Wydawnictwo Spółka s. ogz. ood.

W drukarni własnej Piotrkowska 101.